Nro 381.

KURYER POLSKI

WARSZAWA

Sroda dnia 5 Stycznia r. 1831.

Prenumerata miesięczna zlp. 2 gr. 20.
Kwar. zlp. 8. Nr ark. gr. 10. pojedyn. gr. 5.

Właściciel Dziennika Kurjer Polski ma zaszczyt donieść publiczności, że do tego pisma poświęconego dobru obecnéj sprawy naszéj, należą osoby następujące: — Joachim LELEWEL. — Wincenty NIEMOJOWSKI. — Bonawentura NIEMOJOWSKI, — Ludwik OSIŃSKI. — Albert GRZYMAŁA. — Kaz. BRODZIŃSKI, — Piotr WYSOCKI. — ZWIERKOWSKI. — Artur CZARNY ZAWISZA. — Józefat BOLESŁAW OSTROWSKI: — Alexander KAZ, PUŁASKI, — Maurycy MOCHNACKI, — Bohdan ZALESKI. — Bazyli MOCHNACKI. — Franciszek ZAKRZEWSKI. — Ludwik NABIELAK, — Marceli POMASKI. — (Redaktorami odpowiedzialnemi za regularne wychodzenie pisma są Wincenty MAJEWSKI i Maurycy Mochnacki.)

RZECZY KRAJOWE.

— Otrzymaliśmy z najlepszego źródła, kopją manifestu obu izb sejmowych na wiekopomnéj sessji 20 grudnia 1830 uchwalonego: sporządzonego przez deputacją do redakcji wyznaczoną, przyjętego przez deputacją dozorczą. Oto jest ten wielki i historyczny akt: niechaj przemówi za nami do wszystkich serc szlachetnych, niech dojdzie do wszystkich ludów świata całego. Znajdą w nim obraz rzetelny naszych cierpień, naszéj woli, naszéj rezygnacji.

„Kiedy naród, niegdyś wolny i potężny, nadmiarem niedoli zmuszonym się widzi uciec do ostatniego z praw swoich: do prawa odparcia siłą ucisku; winien to sobie, winien światu, aby oznajmił przyczyny które go przywiodły do popierania orężem świętéj sprawy swojéj. Uczuły izby sejmowe tę potrzebę, a przystępując do rewolucji w stolicy dnia 29 listopada zdziałanéj i uznając ją za narodową postanowiły krok ten usprawiedliwić w oczach Europy.

Zbyt są znane niecne zmowy i potwarze, jawne gwałty i tajemne zdrady towarzyszące trzem rozbiorom dawnéj Polski: historja, któréj stały się już własnością, nacechowała je piętnem politycznéj zbrodni. Jednéj chwili nie umilkła uroczysta Polaków o gwałt ten żałoba, nie przestała powiewać chorągiew bez skazy na czele walecznych zastępów, a Polak w zbrojném tułactwie, z krainy do krainy obnosił uniesione bóstwa domowe, wołał o pomstę za ich zniewagę i w szlachetném złudzeniu które (jak każda myśl wielka) zawiedzionem nie było; mniemał, że walcząc za sprawę wolności za własną jeszcze walczy ojczyznę.

Powstała ta ojczyzna, a lubo w ciasnym obrębie, odzyskała Polska z rąk bohatera wieku język, prawa, swobody wielkie dary, większe jeszcze nadzieje. Odtąd sprawa jego naszą, krew nasza jego stała się własnością, a kiedy go sprzymierzeńcy, niebo nawet odstąpiło, wierni do ostatka podzielili Polacy klęskę bohatera; a ta wspólność upadku wielkiego męża i nieszczęsnego narodu mimowolną cześć wycisnęła na samych zwycięzcach.

Nazbyt żywo tkwiło jeszcze to uczucie, zbyt uroczyście wśród walki przyrzekły mocarstwa Europy trwałym i na zasadach sprawiedliwości opartym pokojem świat obdarzyć, aby dzieląc się na nowo łupami naszemi, kongres wiedeński nie starał się przynajmniéj osłodzić nowéj krzywdy wyrządzonéj Polakom. Zapewniono więc narodowość i handel wzajemny wszystkim częściom dawnéj Polski, a tę którą wojna europejska niepodległą zastała, z trzech stron znacznie zmniejszoną, oddano z tytułem królestwa, oddzielną konstytucją i wolnością rozszerzazenia, pod bezpośrednie Alexandra panowanie

Dopełniając tych warunków nadał on liberalną konstytucją królestwu, a Polaków pod rossyjskiém panowaniem będących bliską nadzieją połączenia z niém pocieszył. Nie były jednak te dary bez poprzednich obowiązków z jego, bez ofiar z naszéj strony. Przed, i w czasie stanowczéj walki świetne obietnice czynione Polakom pod panowaniem Alexandra będącym, podejrzenia rzucane na zamiary Napoleona, wstrzymały niejednego w działaniu, a ogłoszenie się królem Polskim było jedynie spełnieniem czynionych oddawna przyrzeczeń. Za narodowość i swobody, dla mniemanego pokoju Europy, żądano poświęcenia niepodległości, tego piérwszego warunku politycznego życia narodów: jak gdyby mógł istnieć trwały pokój na ujarzmieniu szesnasto-miljonowego ludu oparty, jak gdyby dzieje świata nie nauczały, że po najdłuższych wiekach podbite narody odzyskują niepodległość do jakiéj ich Stwórca dzieląc od innych językiem i obyczajami odwiecznie przeznaczył, jakby i ta nauka była dla rządów straconą, że wyrządzona krzywda, czyni uciśnionych naturalnemi sprzymierzeńcami każdego co przeciw ich ciemięzcom powstaje.

Ale i te narzucone dowolnie warunki nie zostały dotrzymanymi: wkrótce przekonali się Polacy, że narodowość i imie Polskie królestwu przez cesarza rossjskiego nadane, były jedynie ponętą rzuconą dla ich braci pod innemi rządami pozostałych, zaczepną bronią przeciwko państwom ościennym, a czczém omamieniem dla tych którym zaręczone zostały, i że pod temi świętemi imiony zamierzono zaprowadzić poniżenie, znikczemnienie niewolnicze, i wszystkie klęski jakie długi despotyzm i utrata godności człowieka ciągnie za sobą. Plan ten wydawać się zaczął przez środki jakich przeciw wojsku użyto. Najdotkliwsze obelgi, hańbiące kary, wymyślne prześladowania, wszystko pod pozorem karności wykonywane przez naczelnego wodza, miały na celu wytępienie tego szlachetnego uczucia honoru, téj narodowéj godności która wojska nasze cechowała. Najdrobniejsze równie jak istotne uchybienia, sam zarzut winy, za wysokie przeciw karności przestępstwa poczytane, obok sądów wojskowych zupełnie dowolności wodza zostawionych, uczyniły go nieokreślonym panem życia i honoru każdego wojskowego. Widziano z oburzeniem wyroki sądów takowych po kilkakroć kossowane, póki nakazanego stopnia kary nie wymierzyły. Wielu opuściło szeregi, wielu osobistéj od wodza doznawszy zniewagi w własnéj krwi hańbę sobie wyrządzoną zmywało, aby okazać; że nie brak męztwa, ale obawa wystawienia na szwank ojczyzny, dłoń mściwą wstrzymała.

Piérwszy sejm królestwa i uroczyste ponowienie obietnicy, że dobrodziejstwo konstytucji i granice państwa do braci naszych rozciągnięte będą, ożywił na nowo nadzieję: i sejmujących przywiódł do powolności. Ten był właśnie cel tych obietnic. Wolność druku, wolne obrady były dozwolone póty tylko, póki szerzyły ustawnie hymn dziękczynień ujarzmionego ludu dla potężnego zdobywcy. Skoro jednak po tym sejmie zaczęto w pismach roztrząsać i naradząć się nad krajowemi sprawami, stało się to hasłem do zaprowadzenia najsurowszéj cenzury; po sejmie zaś następnym, który miał też same cele, nastały prześladowania reprezentantów narodu za zdania w izbie objawione. Zadziwią się konstytucyjne ludy Europy, gdy teraz dojdą do ich wiadomości starannie tajone zdarzenia, z jednéj strony, nad umiarkowaniem z jakiém Polacy swobód tych używali, nad uszanowaniem monarchy, religji i obyczajów których jednę́m nawet słowem nie obrazili, a z drugiéj nad złą wiarą władzy która nietylko swobody nadane wydziéra, ale zgrozę gwałtu tego, na karb wyuzdanéj wolności nieszczęsnego narodu kładzie.

Połączenie na jedném czole koron samodzierzcy i króla konstytucyjnego, było potworem politycznym, który długo istnieć nie mógł;

każdy przewidywał, że królestwo Polskie jest albo zawiązkiem instytucji liberalnych dla całego imperjum rossyjskiego, albo uledz musi pod żelazną samowładców jego prawicą. Zagadka ta wkrótce rozstrzygniętą została. Zdaje się, że na chwilę cesarz Alexender rozumiał, iż cała obszerność despotycznéj władzy z popularnością praw liberalnych da się połączyć, i że ich popieranie nowy wpływ mu zapewni na sprawy Europy. Lecz wkrótce poznał, że wolność nie da się poniżyć do stopnia ślepego narzędzia despotyzmu, a odtąd z obrońcy stał się jéj prześladowcą. Rossja straciła wszelką nadzieję z rąk monarchy otrzymać jakiekolwiek ciężkiego jarzma ulżenie, a Polska stopniami ze wszystkich swobód wyzutą być miała. Nie ociągano się bynajmniéj z wykonaniem tego zamiaru. Wychowanie publiczne skażone, systemat obskurantyzmu uorganizowany, lud instrukcji którą już posiadał, całe województwo reprezentacji w radzie, izby możności stanowienia budżetu pozbawione. Narzucano podatki, zaprowadzono wysuszające źródło bogactw narodowych monopolja, a skarb niemi zwiększony stał się pastwą najemnych służalców, przewrotnych podżegaczów i niecnych szpiegów. W miejsce oszczędności, o którą tylokrotnie dopominał się naród, ciągle powiększano gorszącym sposobem pensje urzędników, dodawano im ogromne gratyfikacje, wymyślano miejsca dla osób, wszystko, aby coraz bardziéj zwiększać poczet zależących od rządu. Potwarze, szpiegostwo dosięgło schronień domowych, zaraziło jadem przeniewierstwa swobodę rodzinnego życia, a starożytna Polska gościnność stała się sidłem na niewinnych. Zaręczona wolność osobista zgwałcona, zapełniano więzienia, wojenne sądy postanowione na cywilne osoby, rozciągały sromotne kary na obywateli, których całą winą było że ducha i charakter narodowy ratować od zepsucia i zguby zamierzyli. Nadaremnie niektóre władze i reprezentanci narodu wystawiali królowi obraz nieprawości w jego imieniu dopełnianych: nietylko nadużycia te ukróconemi nie były, ale nadto odpowiedzialność ministrów i władz rządowych przez bezpośrednie brata cesarskiego działanie i władzę dyskrecjonalną jemu udzieloną zupełnie zniknęła. Władza ta potworcza, źródło najwyższych, bo godność osobistą każdego obrażających nadużyć, doszła do tego stopnia zaciekłości, że nietylko wszelkiego stanu ludzi przed siebie powołanych w swych gmachach znieważała, lecz osiadłych obywateli stolicy, wśród tłumu zgromadzonego ludu do robót hańbiących zbrodniarzom właściwych, dowolnie zmuszała, jak gdyby ją Opatrzność przez ten nadmiar obelgi uczuciom narodu wyrządzonéj, za narzędzie jego powstania przeznaczyła.

Po tylu gwałtach, po takiém wszystkich zaręczeń zdeptaniu, zdolném uprawnić powstanie nietylko przeciw władzy siłą narzuconéj, lecz któregoby się rząd najprawniejszy w żadnym kraju cywilizowanym bezkarnie dopuścić nie ważył; któż nie osądzi, że wszelkie przymierze pomiędzy władzą a narodem zerwane zostało, że naród ten stał się niewolnikiem, któremu w każdéj chwili kajdany zrzucić i na oręż przekuć było wolno? Dalszy obraz nieszczęść naszych i braci zbyteczny już może; lecz prawda go zamilczeć nie dozwala.

Prowincye dawniéj do Rossyi wcielone, nietylko przyłączonemi nie zostały, nietylko Bracia nasi nie otrzymali narodowych Instytucyi przez Kongres Wiedeński zawarowanych; lecz nadto obietnicami, zachętą, a potem oczekiwaniem obudzone w nich wspomnienia narodowe, stały się przestępstwem i zbrodnią stanu, a król Polski w jéj dawnych prowincyach, ścigał Polaków którzy się Polakami nazwać poważyli. Szkolna młodzież stała się szczególniéj celem srogości. Z łona matek wydzierano niedorosłe dzieci, znakomitych rodzin nadzieje wywożono na Sybir, lub oddawano w szeregi zepsutego żołdactwa. W u-

rządowych pismach i nauce szkolnéj język Polski odjęty, ukazy niweczyły prawo cywilne i sądownictwo Polskie, bezprawia administracyjne przywodziły o nędzę właścicieli ziemskich, a od wstąpienia na Tron Mikołaja stan się ten coraz bardziej pogorszał, nawet intolerancja religijna wszelkiemi środkami starała się obrządek Uniacki wyplenić a Łaciński przygnębić.

W Królestwie, lubo już żadna z zaręczonych konstytucyą swobód zachowaną nie była, swobody te zniesione czynem, istniały jeszcze w prawie. Należało je i tam doścignąć. Ukazał się dodatkowy do konstytucyi artykuł, który pod szyderczym pozorem troskliwości o zachowanie ustawy, niweczył jedno z głównych jéj rozporządzeń, odejmując Izbom jawność obrad i wsparcie publicznéj opinji, a nadewszystko miał tę uświęcić zasadę, że królowi wolno odebrać co raz nadał, a tem samem znieść tak całą konstytucyą jak zniósł jeden jéj artykuł. Pod taką to wróżbą zwołano Seym w R. 1825 z którego wszelkiemi środkami śmiałych obrońców swobód oddalić starano się, a Posła przybywającego na obrady, gwałtownym uwieziono sposobem i otoczonego żandarmami w ciągłej przez lat 5 aż do wybuchnięcia rewolucji trzymano niewoli. Pozbawiony sejm sił swoich, zamknięty, straszony odjęciem konstytucyi, łudzony na nowo obietnicami przyłączenia prowintcji polskich, poszedł za śladem sejmu 1818 r. lecz równie jak wtedy obietnice spełzły na niczém, a prośby o powrócenie odjętych swobód odepchnięte zostały.

Powszechne oburzenie szlachetnych umysłów, rozjątrzenie całego narodu, przygotowywały oddawna burzę któréj zblizenia ślady okazywać się zaczęły, kiedy śmierć Alexandra, wstąpienie na tron Mikołaja i zaprzysiężenie przez niego konstytucji zdawały się zaręczać że nadużycia ustąpią a swobody powrócą. Wkrótce zniknęła ta nadzieja, bo nietylko rzeczy pozostały w dawnym stanie, ale rewolucja Petersburska stała się hasłem uwięzienia lub badań najznakomitszych z senatu, izby poselskiéj, wojska i obywatelstwa mężów. Wkrótce więzienia stolicy przepełnione, codzień nowe gmachy przyjmowały tysiączne ofiary, ze wszystkich części dawnéj Polski z pod obcych nawet rządów do Warszawy zwożone. Udręczenia na które ludzkość się wzdryga, przyswojono na rodzinnéj ziemi wolności, a tłumy nieszczęsnych ofiar, czasem zapomnianych w ciasnych i wilgotnych więzieniach, śmierć lub samobojstwa jedynie przerzedzały. Z obrazą wszelkich praw do śledztwa ustanowiono komitet z Rossjan i Polaków po większéj części wojskowych, który przedłużeniem męczarni, obietnicami darowania kary, podstępnemi badaniami starał się jedynie o to aby wymódz na obwinionym wyznanie nieistniejącéj zbrodni. Po przedłużonem półtora rocznem więzieniu, ustanowiono dopiéro sąd sejmowy. Bo gdy z obrazą wszystkich praw popełniona była zbrodnia uwięzienia tak długiego; i o śmierć tylu ofiar przyprawienia, trzeba było ją uprawnić. Sumienność senatu zawiodła to oczekiwanie, i prawie jednomyślnie niewinnemi zbrodni stanu uznała tych co już dwa lata przeszło cierpieli. Odtąd znikła różnica między obwinionymi a ich sędziami, piérwsi pomimo wyroku uniewinniającego nie wypuszczeni, wywiezieni nadto do Petersburga jęczeli w fortecznych więzieniach i dotąd nie wszyscy wrócili na ojczystą ziemię, senatorowie zaś rok blisko zatrzymani za to, że sędziami niepodległymi się okazali. Wyroku ogłoszenie i wykonanie wstrzymano, oddano rozpoznanie jego władzom administracyjnym, a kiedy nakoniec wzgląd na Europę zmusił do jego ogłoszenia, śmiał minister znieważyć majestat narodu karcąc w imieniu monarchy najwyższą w kraju magistraturę wykonywającą najwyższą ze swoich attrybucji.

Po takich to czynach cesarz Mikołaj koronować się królem Polskim zamierzył. Przywołani reprezentanci byli niememi świadkami obrzędu, ponowienia przysiąg i ich nowego zła-

mania. Bo nie tylko żadne nadużycie, władza nawet dyskrecjonalna zniesioną nie została, ale senat w sam dzień koronacji zapełniono nowemi członkami nieposiadającemi kwalifikacji przez konstytucją żądanych, a jedyną rękojmię nieuległości ich zdania dających. Nieprawne obciążenie i nakazana przedaż dobr narodowych miały na celu ogromny w ziemi majątek narodowy ruchomym i rozrządzalnym uczynić, lecz opatrzność chciała aby znaczne summy z wykonania w części planu tego pochodzące, i od uronienia zachowane stały się zasiłkiem tyle teraz ułatwiającym uzbrojenie narodu.

Wreszcie ostatnia pociecha, którą Polacy za Alexandra nieszczęścia swoje słodzili, nadzieja połączenia się z bracią przez cesarza Mikołaja odjętą im została. Wszelkie już węzły były zerwane, oddawna święty ogień, którego na ołtarzach ojczyzny zapalać nie było już wolno, w piersiach tylko prawych tlał potajemnie, jedna myśl była wszystkim wspólna, że poniżenia takiego dłużéj znosić się nie godzi, lecz władza przyspieszyła sama chwilę wybuchnięcia. Przy coraz mocniéj potwierdzających się wieściach o wojnie przeciw swobodom ludów rozpocząć się mającéj, nadeszły rozkazy postawienia na stopie wojennéj wojsk Polskich, przeznaczonych do wymarszu, a natomiast rossjiskie wojska kraj nasz zalać miały. Nakazano znaczne summy z obciązenia lub przedaży dóbr narodowych pochodzące i w banku złożone użyć na koszta téj zabójczéj dla wolności wojny. Uwięzienia na nowo się zaczęły. Nie było chwili do stracenia. Szło o wojsko, skarb, zapasy, honor narodu niezdolnego nieść innym więzów, któremi sam się brzydzi, a walczyć przeciw wolności i dawnym towarzyszom broni. Czuł to każdy, lecz czuciem tém serce narodu, ognisko zapału, dzielna młodzież wojskowa i akademiczna, oraz znaczna część walecznego garnizonu i obywateli najsilniéj przejęta, postanowiła dać hasło powstania. Elektryczna iskra w jednéj chwili wojsko, stolicę, kraj cały przebiegła. Zajaśniała noc 29 listopada ogniami wolności. W dniu jednym oswobodzona stolica, w dniach kilku połączone jedną myślą wszystkie oddziały wojska, fortece zajęte, narod uzbrojony, brat cesarski z wojskiem rossjiskiém na wspaniałość się zdający i tym jedynie środkiem ocalony: oto są czyny téj rewolucji bohaterskiéj, szlachetnéj i czystéj jak młodzieńczy zapał który ją rozniecił.

Powstał naród Polski z poniżenia i podległości z męzkiém przedsięwzięciem niepowrócenia więcéj do więzów które skruszył, niezłożenia oręża przodków, póki nie wywalczy niepodległości i potęgi, jedynéj swobód rękojmi, póki nie zabezpieczy sobiéj tych swobód, których domagać się jako zaszczytnéj puścizny przodków i naglącéj potrzeby wieku, podwójne ma prawo. Póki nie połączy się z braćmi ujarzmionymi przez dwór Petersburski, z tego jarzma ich nie wyzwoli i swobód swoich, wolności i niepodległości uczestnikami nie uczyni.

Nie powodowała nami żadna nienawiść narodowa przeciw Rossjanom, wielkiemu jak my szczepowi Sławiańskiego rodu. Słodziliśmy owszem piérwsze chwile wydartéj nam na nowo niepodległości tą myślą, że połączenie pod jednêm berłem, jakkolwiek dla nas szkodliwe, przyniesie czterdziesto miljonowemu ludowi uczestnictwo swobód konstytucjinych, które w całym ucywilizowanym świecie stały się równie potrzebą panujących jak rządzonych.

Przeświadczeni że wolność i niepodległość nasza, jak nigdy dla ościennych narodów nie bywała zaczepną, owszem stanowiła równowagę i przedmurze ludów Europejskich, tak i teraz więcéj niż kiedy może im będzie pomocną, stajemy w obliczu mocarstw i narodów z pewnością, że za nami głos polityki i ludzkości zarówno przemówi.

A gdyby nawet w téj walce, któréj nie tajemy sobie niebezpieczeństw, przyszło nam samym bój za wszystkich staczać, ufni w świętości sprawy naszéj, własnéj odwadze i pomocy Przedwiecznego, dobijać się będziemy wolności do ostatniego tchnienia. A jeśli opatrzność przeznaczyła tę ziemię na wieczne ujarzmienie, jeśli w boju tym ostatnim wolność Polska na

gruzach miast i trupach swoich obrońców polegnie, wróg nasz nad jedną tylko pustynią więcéj panowanie swoje rozciągnie, a prawy Polak zginie z tą w sercu pociechą, że jeśli własnéj wolności i ojczyzny uratować nie dozwoliły mu nieba, śmiertelną walką zasłonił przynajmniéj na chwilę zagrożone Europejskich ludów swobody.

ROZKAZ DZIENNY

W kwaterze głównéj w Warszawie Dnia 3 stycznia 1831.

Obrońcy Ojczyzny!

Dość długo osobistość okrywała pozorem gorliwości nienawistne swe cele, i niecne pojedynczych osób donoszenia niepozwalały wznieść się szlachetnemu o dobro publiczne usiłowaniu. Dziś, kiedy miłość ojczyzny, która wszystkich serca ożywia, wszelkie osobiste widoki usunąć powinna; mogę zaufać, iż ściśléj jeszcze wzmacniając węzły, które was w bratnich szeregach jednoczą, dacie młodszym towarzyszom waszym przykład posłuszeństwa i jedności, które są koniecznym dobrego powodzenia warunkiem. Tworzące się hufce powstania narodowego, na was się zapatrują, w waszéj szkole kształcić się mają. Przekonajcie ich, iż w sercach waszych dobro publiczne wszystkie inne względy przeważa. Gdyby nawet w szeregach waszych znajdować się mogli tacy, coby mniéj byli szczęśliwymi w pozyskaniu miłości towarzyszów broni, dobro kraju, honor imienia polskiego wymagają, aby im na polu sławy wolno było udowodnić, że krew polska w żyłach ich płynie. Kiedy Ojczyzna woła, synowie jednéj matki z jednakowym na głos jéj pospieszą zapałem, i nie znajdzie się taki coby na święte powinności niebaczny, niepewnym na drodze honoru postępował krokiem.

Wojskowi wszelkiego stopnia i broni!

Duch który was ożywia, ten zapał szlachetny, którego żadne przeciwności, nietylko przytłumić ale i osłabić nie zdołały; to właściwe żołnierzowi polskiemu poświęcenie się dla sprawy narodowéj, które mu poważanie obcych zjednało, jak nadały wam już prawo do wdzięczności współobywateli, tak niezawodną stają się rękojmią, że nadzieje, jakie w was jeszcze Ojczyzna pokłada, zawiedzionemi nie będą.

Jedność i wytrwałość pokonają wszystkie trudności, a mnie najprzyjemniejsze dostanie się powołanie, szlachetnemu poświęceniu się waszemu zaszczytną oddawać sprawiedliwość.

(Podpisano) Dyktator
CHŁOPICKI,

ROZKAZ DZIENNY.

Ichmć panowie officerowie z kompanjów artyllerji pieszéj i baterjów artyllerji konnéj, użyci do rozmaitych zakładów, i warsztatów arsenałów nowourządzonych, objawiają żywe chęci wrócenia do swych korpusów dla pełnienia służby w polu. Zapał ich z najczystszego pochodzi źródła, lecz nietylko w boju krajowi z użytecznością i chwałą służyć można. Przeznaczenie rzeczonych officerów nader jest ważne i wpływ jaki usposobienie ich i gorliwość na uiszczenie nadziei ojczyzny wywierać będą, jest zbyt świetny ażeby przejąć się nie zdołali, iż zaszczyt z skutecznego dopełnienia powierzonych im obowiązków, żadnym innym przyćmić się nie da. A jeżeli, po ukończeniu onych, ojczyzna ich do boju powoła, znajdą podwójną nagrodę w tém szlachetném przekonaniu, iż sławy tam jedynie szukali, gdzie im ją potrzeba dobra ogólnego wskazywała.

Dyktator
(podpisano) J. CHŁOPICKI.

Za zgodność z oryginałem szef sztabu głównego jenerał brygady *Mroziński.*

Urządzenia i doniesienia.

Ordonator jeneralny wojska. — W dalszym ciągu ogłoszeń dobrowolnych ofiar, jakie szanowni Obywatele, przejęci świętością narodowéj sprawy, na ołtarzu ojczyzny złożyć pośpieszają, Ordonator jeneralny wojska ma zaszczyt donieść, iż wnieśli do banku polskiego w listach zastawnych następujące summy J. O. X. Adam Czartoryski prezes rady najwyższéj narodowéj złp. 50000 JJ. WW. Konstanty Swidziński poseł powiatu opoczyńskiego złp. 6000, Michał Piotrowski deputowany z miasta Warszawy zł. 10000, hr. Gabryel Podoski złp. 5000, bezimienny gotowizną złp. 1150. Nadto W. Kąsinowska srebra grzywien 18 łutów 15 1/2, JW. Wojewoda Mostowski sukna różnego w dobrych gatunkach postawów 15 czyli łokci 429 1/4. Pan Nitsch 1000 funtów okrasy, sadła i słoniny. Składając tym szanownym mężom w imieniu całego narodu należne podziękowanie, zwraca przytém uwagę publiczności na wzorowy i prawdziwie obywatelski dar Pana Nitscha. — Warszawa, dnia 31 grudnia 1830 r. — *Łubieński.*

Rada municypalna m. s. Warszawy oświadcza niniejszém, iż do dnia dzisiejszego złożono dobrowolnie w ratuszu głównym miasta stoł. Warszawy przeszło 60000 złp. na formujące się pułki warszawskie. Sześćdziesięciu starozakonnych, ofiarowało na ten cel dwadzieścia siedem tysięcy cztérysta pięć złotych, w czém jest 20000 zł. od samych sukcessorów Berka Szmula Sonnenberga. Prócz tego wielu szanownych Obywateli i Obywatelek, składa dary swe

je w różnych przedmiotach, jako to: Obywatel Frenkel dał 400 łokci sukna karmaz., Michał Piotrowski jeźdźca z koniem; całym rynsztunkiem i trzymiesięcznym żołdem, P. J. G. miednicę srebrną z dwoma lichtarzami, ważącą razem połósméj grzywny; żona officera polskiego, obok cukierniczki srebrnéj wartości przeszło 200 zł. załączyła list, oświadczający, że w braku gotowizny chętnie tę ofiarę przynosi. — W Warszawie, dnia 31 grudnia 1830 r — Za Wiceprezydenta *Garbiński*. — Sekretarz jeneral. G. *Jakołkowski*.

Dyrekcja jeneneralna poczt Królestwa Polskiego. Gdy ogłoszona na dzień 2 grudnia r. b. licytacja na utrzymanie koni pocztowych w Warszawie, z powodu wydarzonych wypadków, do skutku dojść nie mogła, z polecenia przeto kommissji rządowéj spraw wewnętrznych i policji z dnia 30 b. m. 1830 r. Nru $\frac{11453}{1281}$ z grudnia 30 r. Dyrekcja jlna oznacza nowy termin 17 stycznia r. 1831 o godzinie 12 w południe, na który celem odbycia licytacji głośnéj ochotnicy zebrać się zechcą. — Warunki kontraktu o poczthalterją warszawską zawrzéć się mającego w kassie jeneralnéj pocztowéj codziennie: wyjąwszy święta, od 9 zrana do 3 po południu przejrzane być mogą. — Obywatel delegowany Jan Kanty *Wołowski*. — Radca stanu, dyrektor jlny policji i poczt A. *Sumiński*. — Sekretarz jlny *Markowski*.

WIADOMOSCI ROZMAITE.

Waleczna młodzi polska, uwiadamiam cię, iż będąc upoważnionym od regimentarza lewego brzegu Wisły do zebrania wolnych strzelców, celnie strzelających, pod sztandar wolności i konstytucji, miejsce do przyjmowania was, jedno w mieście Radomiu, drugie tu w Warszawie przy Teatrze Narodowym pod Nrem 547 ulicy Długiéj ustanowiłem; tam więc każdy chcący być uczestnikiem chlubnego poświęcenia się dla swobód ojczyzny, zapisanym, ubranym i uzbrojonym zostanie. Wiem, jaki zapał ożywia wszystkie serca, godnych swéj Ojczyzny Synów! Widzę już wszystkich myśliwych cisnących się w moie szeregi, bo szlachetny cel tego polowania, do którego was wzywam, jest wolność i szczęście miljonów pokoleń w odzyskaniu praw narodu. — Dowódzca strzelców celnych Wdztwa Sandomiérskiego Eustachy *Grothuz*.

Cały pułk piérwszy strzelców pieszych ofiarował jednomyślnie gratyfikację przez cesarza temuż pułkowi akkordowaną, wogóle około 100,000 złp., na najgłówniejsze przedmioty, które Dyktator uzna, na rzecz naszéj najdroższéj ojczyzny.

Franciszek Trzciński, poseł, major pułku 2go Mazurów, oświadcza wdzięczność P. baronównie Maltzhan we wsi Duchnowie obw. Stanisławowskim zamieszkałéj, która jeźdzca uzbrojonego należycie na dobrym koniu, dostawiła do Mińska.

Na obchodzie uniwersyteckim dnia 29 z. m. odbytym, oprócz dawniéj w piśmie naszém wzmiankowanych autorów, czytanych poezji; deklamowano także wiersze PP. Grodzickiego i Ostrowskiego, które się bardzo podobały.

Dyktator, dla przyspieszenia organizacji gwardji ruchoméj, oddał ją zarządzeniom jenerała dywizji Zółtowskiego, dawnego i dobrego wojownika. Spodziéwamy się ztąd największych dla sprawy powszechnéj korzyści.

Podpułkownik artyllerji konnéj w Łęczycy Konarski, cały swój zapas żywności, materjałów artylleryczn ych, lazaretowych i innych, oddał na potrzeby wojska krajowego. Oby ten obywatelski przykład znalazł naśladowców!!

Odebraliśmy wiadomość urzędową, że pareset żołniérzy w całém umundurowaniu przeszło z Pruss do kraju naszego. Swięty ogień miłości ojczyzny, wszędzie się daje widzieć!

Dyktator oglądał szczegółowo fortyfikacje Modlina: zgromadził potém officerów garnizonu i bardzo długo najuprzejmiéj z nimi rozmawiał. Donoszą, że objaśniał wiele rzeczy pod względem wojennym: wyłożył zasady wojny zaczépnéj i odpornéj; rycerze ci pożegnali go z uniesieniem.

W tych dniach wzięto pod prassę, ważne nader dzieło Benjamina Constant: *O monarchji konstytucyjnéj*, przetłumaczone i ułożone przez byłego posła Wincen. Niemojowskiego. Dzieło to w dzisiejszych okolicznościach bardzo będzie użyteczne.

Kalendarze ścienne dla biór po zł. 2 i stoliczkowe w bronz oprawne po zł. 5, tudzież na tekturę naklejone po zł. 2 gr. 10 są do nabycia w kantorze drukarni A. Gałęzowskiego et Comp., u Dal-Trozza i Wemmera.

WIADOMOSCI ZAGRANICZNE.

Anglia: — Dnia 18 król i królowa, wraz z Xięciem Cambridge wyjechali do Brighton: dokąd przybyli wieczorem.

Margrabia Anglesea wyjechał do Irlandyi, dla objęcia swojego urzędu jako wicekról.

Król przyjął honorowe naczelnictwo uczonego towarzystwa astronomicznego.

Wedle wiadomości z Edynburga, miał

Karol X postanowił, przepędzić resztę dni swoich w Holyrood.

Kiedy z powrotem wjeżdzał do Dublina O'Connell przyjęto go z wielką processją. Około 50,000 osób wystąpiło z chorągwiami narodowemi na których czytano napis: „precz z Unią."

Przez Paryż nadchodzą wiadomości o zaburzeniach na wyspach Jońskich. Fryderyk Adam naczelnie rządzący przemawiał do ludu, dla uspokojenia go. Dalszych objaśnień nie mamy. Z Grecji także nie bardzo pomyślne przywieziono doniesienia.

W miejsce Pulteneja Malcolm, obejmuje dowództwo flotty na morzu środziemném Cockburn.

Mieszkańcy miasta Bostonu w Zjednoczonych Stanach przyslali na wsparcie ubogich Irlandzkich 340 fun. szter.

Belgium: — Na kongresie] odbywają się narady nad Budżetem 1831 roku. Przyszły król ma mieć 500,000 złotych tamtejszych na pół roku wyznaczonych.

Nadeszły wiadomości z Londynu, że ministerjum skłania się do dobrowolnego załatwienia interessów Belgjiskich.

Miała zajść utarczka, pomiędzy Belgjiczykami i Holendrami, nie daleko od Mastrychtu. — Niewiadomy wypadek téj walki.

Hiszpanija: — Zamiarem jest Rządu, nowe ministerjum spraw wewnętrznych urządzić. Uzbrajania, dają się widzieć, zdaje się, że jakaś silniejsza ręka kieruje interessami tego kraju.

Francya: — Minister wojny ma znieść w wojsku wszelkie inne tytuły, oprócz tych które ze stopni wojskowych pochodzą.

Król mianował Adjutanta następcy tronu Hr. Baudrand, generałem porucznikiem w korpusie Inżenierji.

Osądzeni ministrowie, zawiezieni zostali zaraz do zamku Vincennes.

W Tulonie urządzają śpiesznie znaczną flottę, która ma być na śródziemne morze wyprawioną. Mniemają że Rząd chce uważać mocno flottę Rossjiską tam znajdującą się.

Po zapadłym wyroku na byłych ministrów, papiery wszelkie na giełdzie znacznie się podniosły.

P. Karól Dupin otworzył swój kurs geometryi i mechaniki świetną mową, w której mianowicie wykazywał szaleństwo tych, co upatrują korzyści w niszczeniu machin.

Dnia 23 Styczniu, w Strasburgu, obywatele mają, wybrać następcę sławnego Benjamina Constant.

Rossya: — Jenerał Dybicz, ogłoszony dowódcą korpusu na granicach Polski zebrać się mającego.

Piszą że w Litwie żywności jest dosyć.

Wedle publicznego rozkazu, 1 i 3 korpus miał stanąć w Grodnie 23 Stycznia b. r. v. s. wedle zaś sekretnego dnia 26 grudnia z. r. v. s.

Gubernie Polskie są ogłoszone jako będące w stanie wojny.

Z Rygi ściągają wojska: do straży wezwano obywateli, którzy wszelkie warty odbywać mają.

Z Odessy piszą, że cholera, nie tak już jest srogą, znacznie mniéj ludzi umiera. W Symferopolu jednak panuje jeszcze wielka obawa.

Rzym: — Kollegium święte składa się teraz z 55 Kardynałów. Przy otwarciu miał mowę znany uczony May, o ważności wyboru, dla Chrześciaństwa, a mianowicie dla Europy.

W DRUKARNI GAŁĘZOWSKIEGO. KANTOR GŁÓWNY PRZY ULICY DANIEŁOWICZOWSKIEJ POD N. 616